

Dzień III- 10.07.2024

Wstajemy wcześnie, przed 4.30. Śniadanie 5.15. Robimy kanapki na drogę, odmawiamy dziesiątek różańca w powierzonych intencjach i ruszamy 6.10, aby uniknąć upału.

Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki, bądź pochwalon Boże wielki.

Piękny ranek. Chłodno i przyjemnie. Ptaszki śpiewają, cykady dają znać o sobie, bociany jedne chodzą po łące i szukają śniadania, inne rodzinami w gnieździe „rozmawiają” o nowym dniu...

Ludzie śpią, czasem przejdzie samochód, zaczynają odzywać się dzwony kościoła.

Dojeżdżamy do m. Odrzywół, wstępujemy na chwilę do kościoła i otrzymujemy końcowe błogosławieństwo Mszy św. Jedziemy i chcemy wyprzedzić upał. Pierwsza godzina tempo jakie dyktuję wynosi średnio ponad 25 km/godz. Drogi ubywa. Szybko docieramy do Nowego Miasta nad Pilicą, piękny krajobraz, robimy zdjęcie. Tempo nie spada i już jesteśmy w Mogielnicy. Tu chwila przerwy na Rynku. Kupujemy smaczne, jeszcze ciepłe jagodzianki. Przed Grójcem, po g. 10.00 zatrzymujemy się na dłużej, za nami 60 km. Kawa, kanapka i dalej. Raszyn- Warszawa coraz bliżej, ale i coraz większa temperatura. Stajemy przed Raszynem 27 km przy przydrożnej kaplicy, odmawiamy dziesiątek różańca, Anioł Pański i ruszamy. Ostatnie kilometry są ciężkie nie ma czym oddychać, ale przed 14.00 jesteśmy na noclegu w Parafii św. Szczepana i św. Anny. Za nami 109,35 km. Ks. Proboszcz Zdzisław, z siostrą oraz z Siostrą Wiktorią CR zapraszają na obiad, wyśmienity, pomidorowa zupa (moja ulubiona), kotlet, kapusta, buraczki i drożdżówki uzupełniają stracone kalorie.

Chwila odpoczynku i jedziemy (samochodami, które zorganizował ks. Proboszcz) na Eucharystię do Świątyni Opatrzności Bożej. Ks. Proboszcz oprowadza wszystkich rowerzystów po świątyni, bo są po raz pierwszy. Odprawiam Mszę św. za zmarłego + Zbigniewa Sordyla, którego pogrzeb był dziś w Kętach, to wujek jednego z rowerzystów.

Ewangelia mówi o rozesłaniu Dwunastu. Każe im iść do domu Izraela i głosić, że Królestwo Boże jest bliskie. Nie mówi moralizujcie, katechizujcie, ale najpierw mówcie, że Bóg jest blisko, mówcie najpierw w domu, niech twój dom uwierzy, że Bóg jest blisko. Głoś tę prawdę, bracie i sestro. Pójście na świat to późniejsze zadanie.

Wracamy na nocleg i udajemy się spoczynek nocny, jutro chcemy wyjechać po 5.00, bo jest do przejechania ponad 130 km, do Ostrołęki. Bardzo dziękujemy ks. Proboszczowi Zdzisławowi, jego siostrze i S. Wiktorii za gościnę i za zawiezenie do Świątyni Opatrzności Bożej. Bierzemy ich intencje, bo jest jeszcze miejsce w rowerze.







